# GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **N<sup>er.</sup> 11.** 26. Stycznia 1831.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Gazeta wiedeńska z dnia 19. stycznia zawiera z gazet warszawskich z dnia 10. t. m., co następuje: Dyktator powróciwszy z Modlina, wydał rozkaz dzienny z dnia 4. b. m,, w którym pochwala gorliwość oficerów pracujących około umocnienia tej twierdzy, ponieważ zastał fortyfikacyje nad spodziewanie posunione. Innym rozkazem dziennym z tej samej daty mianuje tenże dotychczasowego komendanta korpusu kadetów kaliskich, jenerała brygady Ignacego Mycielskiego, dowódzcą twierdzy Modlina, jakoteż podkomendantem téjże twierdzy jeneralnego kwatermistrza podpułkownika Albrechta Chrzanowskiego, daléj dotychczasowego dowódzcę téj twierdzy, jenerała brygady Kaźmierza Małachowskiego dowódzcą drugiéj brygady pierwszej dywizyi piechoty, w miejscu jenerała Pawłowskiego. Kapitanem wybranego przez dyktatora oddziału gwardyi honorowéj mianowany Zeno Niemojewski, zastępcą jeneralnego intendenta wojny radzca stanu Józef Morawski, a dowódzcą gwardyi honorowéj podpułkownik Piotr Łagowski.

Podług gazet warszawskich zamyśla dyktator wojsko stojące pomnożyć do 100,000 piechoty i 20,000 jazdy, o czém komissyja rządowa skarbu już jest uwiadomiona. Do kontyngensu wojska, 2400 ludzi piechoty i 480 jazdy, który dodatkowo dostawić ma miasto Warszawa, rada municypalna wzywa ochotników, ażeby się na ratusz zgłaszali. Professorowie różnych szkół warszawskich tworzyć mają korpus inżynierów i artyleryi gwardyi narodowéj w stolicy. Oficerówie różnéj broni, którzy dotąd żadnego przeznaczenia nie otrzymali, wezwani są przez gubernatora miasta Warszawy jenerała Wojczyńskiego, aby się natychmiast zgłosili do komissyi rządowéj wojny, od któréj dalsze otrzymają rozkazy.

Podług tutejszych gazet ma być jenerał Kniaziewicz wezwany na naczelnego dowódzcę gwardyj narodowych w całém królestwie Polskiém.

Aby urzędnikom cywilnym, którzy przechodzą ze służby cywilnéj do wojskowéj, ułatwić uzbrojenie, rada najwyższa narodowa zaleciła komissyi rządowéj skarbu, aby onym, skoro wywiodą się należycie, że weszli do wojska, wydano płacę etatową za miesiąc grudzień, bez potrącenia trzeciéj części.

W dniu 6. t. m. chciano odkryć miejsce pobytu byłego wiceprezydenta w jednym z tutejszych klasztorów; otoczono takowy, ale po najdokładniejszém przejrzeniu nie znaleziono, jak tylko jego żonę i dzieci.

Jenerał francuzki Lellemand, jak tutejsze gazety piszą, spodziewany w stolicy. Słychać także, że przybędą tutaj jenerałowie Regnier i Pelletier, ostatni były jenerał artyleryi za czasów księstwa Warszawskiego.

Gazeta warszawska z dnia 11. stycznia donosi: Onegdaj rozeszły się różne wieści w stolicy o poruszeniu wojsk i gońcach, którzy mieli przybyć; wszelako żadnéj o tém nie masz urzędowéj wiadomości. — Podług téjże samej gazety, otworzył dyktator kredyt w banku dla komissyi rządowéj skarbu, w celu, aby mógł kazać ulać 100 dział. Dzwony zbyteczne i niezdatne po kościołach będą do tego za materyjał użyte.

Według gazet tutejszych, tworzyć mają jeszcze 10 nowych pułków linijowych w królestwie, do czego ściągają ludzi ze wszystkich województw.

---

Gazety berlińskie donoszą z Warszawy d. 8. stycznia: Osiedli tutaj Francuzi, należący do gwardyi narodowéj, żądali od dyktatora objaśnienia, czyli gwardyja narodowa warszawska i po za miastem będzie użytą, w przeciwnym bowiem razie, chcą wnijść w szeregi wojska. Jedynastu członków izby poselskiéj wstąpiło równie w szeregi obrońców ojczyzny. Hr. Julijusz Małachowski tworzy batalijon piechoty, a hr. J. Wielhorski szwadron jazdy.

Miasto Warszawa przeznaczyło 1,200,000 złp. na oporządzenie swojego wojska.

Utworzył się tu związek obywatelek, którego celem jest wsparcie tak ubogich ochotników, jakoteż żon i dzieci tych mężów, którzy śpieszą pod chorągwie ojczyzny, niemniéj opatrywanie chorych i rannych. Każdy członek płaci miesięcznie 6 złp.

Rossyjski jenerał Skribicki oddany pod sąd wojskowy. Brat byłego wiceprezydenta Lubowickiego uczynił uwagę, że jego brat nie jest sądo-

wnie oskarzony; skoro się to stanie, natenczas wymieni miejsce jego pobytu.

W dniu 5. przybył przed mieszkanie dyktatora Bernardyn z okolicy Skępe w województwie płockiem. Był na koniu, w habicie, którego kaptur ozdobiony był wielką kokardą narodową, w prawéj ręce dzierzył pikę, a przy boku miał pałasz.

Kilku polskich urzędników w służbie wielkiego księcia Konstantego, przybyło tutaj z jego głównéj kwatery w Litwie.

Major Gierałdowski, wysłany od rządu, aby odprawił musztrę z pułkiem jazdy kaliskiéj, zdał sprawę komissyi rządowéj wojny, że zastał 866 koni w tymże pułku, i z tego utworzył czwarte szwadrony, które stosownie do przepisów przeznaczone są do uzupełnienia pułków jazdy. Uzbrojenie ich podobne jest do uzbrojenia ułanów.

## Rossyja.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 19. stycznia zawiera co następuje:

Nadzwyczajny dodatek do gazety petersburskiéj z dnia 3. stycznia (d. s.) umieścił następującą wiadomość o powstaniu w Warszawie i jego powodach:

»Rząd odebrał następujące szczegóły o powstaniu w Warszawie i o przyczynach, które to powstanie spowodowały:

Zaprowadzenie karności w wojsku, porządku w administracyi i poskromienie swawoli zdawały się nieprzyjaciołom publicznéj spokojności nadwerężeniem nadanych królestwu praw, których zachowanie i wykonanie poruczone było wybranym z pośród samych Polaków urzędnikom, przeciw którym dotychczas żadne prawne nie doszły do tronu zażalenia. Wrząca i niebaczna młodzież, ślepa na dobro kraju, rozkwitłe pod tym ojcowskim rządem, dała się uwieść fałszywym rozumowaniom przewrotnych egoistów, którzy w obaleniu prawnego porządku szukali tylko osobistych korzyści, i wbrew ogłoszonym publicznie zakazom, jedynie namiętnościami powodowana, zawiązała jeszcze w roku 1828 tajemne towarzystwo. Jednym z pierwszych ustawców tego towarzystwa był Piotr Wysocki, podporucznik w wojsku polskiém. Zgromadziwszy w swojém pomieszkaniu kilku młodzieży ze szkoły podchorążych, mianowicie: K. Paszkiewicza, S. Dobrowolskiego, Karola Karsnickiego, Alex. Łaskiego i Józefa Gurowskiego; zapalał on nie doświadczone umysły fałszywym rozumowaniem o politycznym stanie Europy, wzniecał w sercach płonne życzenia i nadzieje, i podżegał do zgubnych rewolucyj. Byłoto d. 3go (15.) grudnia. Nazajutrz Wysocki wciągnął w swoję tajemnicę, jeszcze innych podchorążych, znanych już z niespokojnego ducha i przewrotnego sposobu myślenia, jako to: Kamila Mochnackiego, Stanisława Ponińskiego i Seweryna Ziechowskiego. Ta garstka szalonéj młodzieży, która bez najmniéjszego wyobrażenia o stanie swego kraju, o jego potrzebach i korzyściach, wszystkie wypadki Europy brała pod swój krzywy rozsądek, uknowała spisek, który właśnie teraz przywiódł Polskę nad brzeg przepaści a jéj stolicę i prowincyje pogrążył w okropnéj anarchii i wystawił na wszystkie nieszczęscia, będące skutkiem bezrządu. Ta niebaczna młodzież, połączona duchem wyuzdanéj swawoli, zarażona nieszczęsnémi zasadami rewolucyjnémi, zaczęła rozsiewać zgubne jéj nauki, i znalazła, rzecz dziwna! uczestników pomiędzy osobami, które wedle swego powołania i wieku, powinny były wzgardzić poduszczeniami tych nędznych nieprzyjacioł porządku, i wydać ich, ku dobru powszechnemu, w ręce sprawiedliwości. Wysocki namówił Paszkiewicza, kapitana grenadyjerów polskiego pułku gwardyi do wstąpienia w tajemne towarzystwo, i znalazł w batalionie saperów łatwowiernych i niedoświadczonych oficerów, którym udało mu się wpoić swoje przewrotne zasady i wciągnąć ich w swój zbrodniczy spisek. Dwóch oficerów tego batalionu, Wawrzeniec Przedpelski i Felix Nowosielski, podjęło się zwieść oficerów i żołnierzy tegoż batalionu z drogi, którą im honor i przysięga wskazywały.

Współuczestnicy tajemnego towarzystwa, zachęcając się nawzajem wswoich schadzkach, postanowili przyśpieszyć bunt, rozszerzając swoje wiarołomne zamiary pomiędzy obywateli. Z tego powodu chwycili się wybiegów i oszukaństwa, i w imieniu całego wojska rozpoczęli układy. Podobnie przewrotni i nierozważni obywatele podali nierozsądnym młodzieńcom ręce w imieniu całego ludu; Adam Gurowski, brat podchorążego tego samego nazwiska, zapewnił Wysockiego, że cały naród podziela jego sposób myślenia a deputowany na sejm, Zwierkowski, utwierdził go w tém urojeniu. Tym sposobem łudzili się nawzajem pochlebnémi i nierozsądnémi nadziejami, i uwodzili łatwowiernych i zepsutych ignorantów w wojsku i między ludem. Trudno pojąć, jakim sposobem kilku szlachty, zebranych u Gustawa Małachowskiego, dało się uwieść i zawierzyło podporucznikowi Wysockiemu i podchorążemu Nowosielskiemu, którzy przybyli sami na umówione zgromadzenie, miasto mnóstwa oficerów, jak przyrzeczono przy pierwszém oznaczeniu tego zgromadzenia. Wszelako tą razą nic nie postanowiono, i tylko wynurzono życzenie, daléj rozszerzania tych tajemnych związków. Tymczasem kapitan Paszkiewicz nie kontent

z tego, że oświeceni obywatele wstrzymywali się od wszelkiego zamachu przeciw prawnym władzom, znalazł szlachcica, któremu samowładnie nadał powagę zastępcy opinii publicznéj i wprowadził go do podporucznika Wysockiego; poczém ci trzej poczęli naradzać się nad przyszłym losem Europy, Rossyi i połączonéj z nią Polski. Po długich rozprawach zgodzili się na to: nie rozpoczynać nic przed sejmem, którego spodziewali się w kwietniu 1829. Z trudnością zezwolił Wysocki na to postanowienie swoich towarzyszy, ponieważ pałał chęcią, obalić w całéj Europie istnący porządek rzeczy. Potrzeba przypuścić z pewnością, że kilku szlachty wyśmiewało potajemnie te szalone zamysły zaślepionego podporucznika i jedynie tylko przez litość, która w podobnym razie staje się zbrodnią, nie donosili o tém rządowi.

Pomiędzy imionami obywateli, którzy się połączyli z niecnémi założycielami tajemnych związków w szkole podchorążych, znajduje się niestety imię męża, powszechnie szanowanego. Przecież ten ośmdziesięcioletni starzec, znany Niemcewicz, nawykły pochlebiać sobie marzeniami, chociaż słuchał wylewu zbrodniczego sposobu myślenia, nie radził jednakże chwytać się środków, któreby prawnym władzom opór stawić mogły. Przesadnie myślący młodzieńcy, którzy niezasłużoną przystępność starca za przyzwolenie uważali, poczęli rozsiewać wieść, jakoby miał udział w ich zamiarach. Nie można nieganić zbytecznéj powolności tego starca ku owym szaleńcom; atoli trudno wierzyć, ażeby mąż oświecony i doświadczony, mógł pochwalać projekta, których przedmiotem była zdrada, krzywoprzysięztwo, nieposłuszeństwo, zmierzające do krwi rozlewu, rabowania i zamieszania w całym kraju. Wprawdzie znajdowali się pomiędzy szlachtą i wojskowymi ludzie, którzy chętnie słuchali uczestników tajnego związku i zdawali się podzielać ich sposób myślenia, atoli bardzo mało skłaniało się do wykonania ich złych projektów.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta londyńska donosi, że król jmć raczył podpułkownika William Leader Maberly mianować jenerałem artyleryi połączonych królestw Anglii i Irlandyi. Wspomniona gazeta donosi także, że Henry Hunt Esq. wybrany został na członka parlamentu z miasteczka Prestonu.

Poruszenia w Irlandyi wciąż trwają; pod Drogkida odbyło się niedawno zgromadzenie prawie 50,000 ludzi.

Słychać, że ministeryjum nie jest zadowolone odezwą lorda namiestnika Irlandyi, przypuściwszy, że pochód ludu, którego zakazał, nie miał w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla publicznéj spokojności.

Rząd irlandzki wydał okólnik do wszystkich władz, w którym oznajmia zamiar rządu, iż nie chce bynajmniéj przeszkadzać prawnym zgromadzeniom, czylito mającym na celu towarzyskie zabawy, lub narady i korzystanie z prawa petycyjnego przyznanego ludowi; atoli z drugiéj strony nie będzie cierpiał zgromadzeń, które pod jakimbądź pozorem przedsiębrane, mogłyby zaburzyć spokojność publiczną. Władze są wezwane, przez swoje środki odpowiedzieć zamiarom rządu, który onym ze swojéj strony najsilniejsze przyrzeka wsparcie.

Podług dzisiejszego dziennika Times, jeszcze nie jest ukończony plan ministrów reformy, gdyż przygotowanie do onegoż wymaga więcej, jak miesiąc czasu, i tém mniéj myślèć można o bezwarunkowém przeistoczeniu parlamentu.

*Courrier* umieścił następujące wiadomości nadesłane mu z Korfu atoli bez daty: »Sir Robert Gordon, otrzymawszy z Anglii instrukcyje, aby zachodzące między Portą a Grecyją spory wspólnie ze swoimi towarzyszami, posłami: francuzkim i rossyjskim, załatwił, miał wraz z nimi konferencyją z Reis Efendim, który ich przełożenia uprzejmie przyjął. Zgodzono się na to, że wszyscy posłowie, poślą w téj mierze instrukcyje do różnych rezydentów w Grecyi przez fregatę rossyjską, która właśnie co miała z panem Ribeaupierre odpłynąć. Gdy ta fregata do Nauplii przybyła, pan Dawkins odwiedził natychmiast francuzkiego i rossyjskiego rezydentów; wszelako ci oświadczyli mu, że jeszcze w téj mierze nie odebrali instrukcyi. — Admirał Sir P. Malcolm widział się być zmuszonym, oświadczyć surowo greckiemu ministrowi maryňarki hr. Viario Capodistrias, że żadnemu greckiemu okrętowi wojennemu nie dozwoli opuścić Nauplii, jeżli mu nie będzie wprzód oznajmiono, jakie jest przeznaczenie okrętu. Powodem do tego miało być podejrzane postępowanie hr. Viario, albowiem dano greckiéj korwecie rozkaz, która o północy czujności admiralskiego okrętu ujść miała, żeby broń i amunicyją do Kandyi zawiezła. Nadto słychać, iż oznajmiono prezydentowi Grecyi, że jeżli nie każe wyciągnąć wojsku z Wonizzy, będzie do tego przemocą zmuszony. Prezydent przybył z zachodniéj Grecyi do siedziby rządu, jakotéż pan Ribeaupierre były poseł rossyjski z Konstantynopola. W dniu 20. listopada stanął w Malcie, gdzie jak słychać, odbędzie kwarantannę i uda się do Neapolu. Statek wysłany z Francyi do Aleksandryi, który miał zabrać obelisk zwany »igłą Kleopatry«, powrócił bez ładunku.

*Litterary Gazette* wychodząca w Londynie donosiła niedawno, że księżna Berry, sprzedała darowaną księciu Bordeaux przez miasto Paryż Henriadę. Teraz pismo czasowe: *Ateneum*, umieściło list pana R. H. Evans, w którym tenże oświadcza, iż upoważniony jest przez księżnę, doniesienie owe *Litterary Gazette* wyraźnie zaprzeczyć.

## Francyja.

Najnowszy Monitor donosi, co następuje, z Paryża z d. 8. stycznia: Dzisiaj o godz. 2giej przyjmował król na szczególném posłuchaniu jenerała hrabię Pozzo di Borgo, który królowi jmci podał listy wierzytelne cesarza jmci rossyjskiego, przez które na dworze francuzkim w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra jest zawierzytelnionym. Ministrowi temu towarzyszył minister spraw zewnętrznych hr. Sebastiani, który go królowi, a potém królowéj, książętom i księżniczkom rodziny królewskiéj przedstawił.

Lord Granville, poseł angielski na dworze francuzkim przybył w d. 7. b. m. do Paryża i wysiadł w domu posła angielskiego, który na kilka dni wprzód opuścił lord Stuart.

Minister spraw wewnętrznych, p. Montalivet, donosząc okólnikiem swoim do prefektów wydanym, że jenerał Lafayette wziął uwolnienie jako jenerał dowodzący gwardyjami narodowémi, oświadcza, że gwardyja narodowa nie może lepiéj uczcić jenerała Lafayette, jak gdy podwoi swoję gorliwość w służbie. We wszystkiém, co się dotycze gwardyi narodowéj, udawać się mają do ministra spraw wewnętrznych. Nowy projekt o gwardyi narodowéj nadaje rządowi moc zatrzymać organizacyją téj gwardyi w batalijonach we wszystkich okolicach, gdzie przyszła do skutku. Rząd korzystać będzie wszędzie z tego upoważnienia. Prefekci powinni więc wszędzie, gdzie względem niektórych przepisów projektu o gwardyi narodowéj powstały obawy, uspokajać umysły, ponieważ organizacyja téj obywatelskiéj milicyi, łączącéj porządek i wolność nierozłącznie, jest pierwszym przedmiotem ministeryjum. Kommissyja złożona do nowéj organizacyi artyleryi gwardyi narodowéj paryzkiéj zebrała się już u ministra spraw wewnętrznych. Organizacyja na legijony będzie utrzymana. Na członków korpusu przed jego zwinieniem ma być przy nowéj organizacyi przedewszystkiém wzgląd. Mianowaną została także kommissyja, dla urządzenia składki, przez którą gwardyja narodowa państwa chce swojemu dotychczasowemu naczelnemu dowódzcy Lafayette ofiarować ku pamiątce pałasz honorowy w pysznéj oprawie. Prezydent rady ministrów, p. Lafitte, przyjął w téj kommissyi urząd płatnika.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5. b. m. trudniła się izba dalszém rozpoznaniem ustawy o gwardyi narodowéj i doszła do 121go artykułu. Na posiedzeniu w d. 6. stycznia ukończyła izba rozpoznawanie téj ustawy i przyjęła ją 245 białémi gałkami przeciw 7 czarnych.

Pan Odillon Barrot, prefekt Sekwany, który jak wiadomo, po przesileniu w grudniu podał o swoje uwolnienie, lecz którego nie przyjęto; kazał dla dalszego objaśnienia swojego postępowania umieścić list w dzienniku *National*, w którym wyraża: „.........Król i ministrowie nie przyjęli mojéj prośby o uwolnienie mnie od obowiązków, oskarzycielom moim nie uczynili zadosyć, nie chcieli zerwać związków z opiniją i zasadami, które reprezentuję. Śród takich okoliczności, obstawać za uwolnieniem mnie, byłoby, zdaniem mojém, politycznym błędem, przez to bowiem byłbym mojéj prywatnéj konwenienncyi poświęcił stanowisko, na którém mogę być pożytecznym. Osądziłem nie czynić tego i widziałem, że wszyscy ci mężowie, których zdania są dla mnie ważne, pochwalali moje postępowanie. — Z resztą w mojém politycznem położeniu żadnéj nie ma zmiany; jako deputowany, będę zasad moich ze wszystkich sił bronił, jako urzędnik administracyjny będę się starał moich współobywateli przygotować do wykonania pełnomocnictw municypalnych, które onym niebawem mają być poruczone. Byłbym sobie życzył, aby ustawa o municypalnościach, jakoteż ustawa o gwardyi narodowéj była wprowadzona tylko dla uregulowania faktum, ale nie ustanowienia prawa. Nie moja wina, że się inaczéj stało. Z resztą, i względem tego, czém mój polityczny urząd nazwano, użyłem tego w potrzebie i na formalne wezwanie ministrów: spodziewam się, że nie będziecie więcéj tego potrzebowali, i pierwszy jestem, który sobie tego szczęścia życzy. — Przyjmicj wćpan i t. d. W Paryżu d. 3. stycznia 1831. (podp.) Odillon Barrot.“

*Courrier français* mówi: Sądzimy za potrzebę sprostować podanie dz. *Semaphore* marsylskiego. Prawda, że odwołano część wojska afrykańskiego; atoli podczas gdy pewna liczba pułków powraca do Francyi, posełają tam dla uzupełnienia czterech pułków tamże zostających nowych żołnierzy, z których każdy składać się będzie z trzech batalijonów po 823 ludzi. Przez to będziemy mieli jeszcze w Algierze 9876 ludzi piechoty, nie licząc w to ośmiu szwadronów strzelców konnych i oddziałów artyleryi i inżynijerów, korpusu Zoawenów, wynoszącego 3000

ludzi, którego zarody złożone z oficerów i podoficerów francuzkich, a nakoniec, oprócz dywizyi uformowanéj w Paryżu przez jenerała Labroix de Boccard dla Hiszpanii, która prosiła, aby była wcieloną do wojska algierskiego.» — Dziennik marsylijski, który umieścił wiadomość o odwołaniu większéj części wojska zajmującego Algier, mówi teraz, że jeszcze nie posłano istotnie rozkazu do Algieru i tylko na przypadek wojny była o tém mowa.

Monitor pisze z Modonu w d. 1. grudnia:

»Prezydent Grecyi zawiadomił jenerała Schneider, że pan Ribeaupierre i hr. Panin przybędą przez Nawaryn. Jenerał posłał adjutanta zapraszając ich, aby u niego mieszkali. Pan Ribeaupierre przepędził dzień 28. listopada w Modonie, a w d. 30. wsiadł na fregatę rossyjską i popłynął do Neapolu. Fregata odpływając z portu pozdrowiła zamek Nawarynu i naszę flagę wystrzałem z dział. Jenerał Trezel zamyśla odpłynąć do Francyi.«

## Zjednoczone Niderlandy.

Gazety frankfurckie piszą pod d. 9. stycznia: Z Hagi nadeszła drogą nadzwyczajną wiadmość, że król holenderski przyjął protokół londyński z d. 20. grudnia r. z.

Kongres narodowy bruxelski otrzymał w d. 7. stycznia dwie prośby od oficerów gwardyi obywatelskiéj i od wojska, w któréj żądają obrania naczelnika państwa. Obydwie zostały na żądanie odczytane: trzeciéj prośbie, w któréj 32 mieszkańców z Mons proszą, aby koronę królowi Ludwikowi Filipowi ofiarować, odmówiono odczytania.

Podług listów deputowanych belgijskich w Paryżu, przełożonych kongressowi, oświadczył jenerał Sebastiani tymże, że Francyja nie ma nic przeciw wyborowi księcia Ottona bawarskiego, (urod. 1818.) drugiego syna króla, na władzcę Belgijum, i że onego niezwłocznie uzna. Nawet zaślubienie tego księcia z trzecią córką króla Francyi nie będzie miało trudności; lecz księżniczka na teraz jest chorą i nie można dać stanowczéj odpowiedzi. O wcieleniu do Francyi lub o wyborze francuzkiego księcia na tron Belgijski, nie może być mowa, tém mniéj o utworzeniu rzeczypospolitéj; wybór krajowego księcia uważałyby mocarstwa tak źle, jak samę rzeczpospolitę.

Dziennik luxemburski z d. 1. Stycznia zawiera królewskie postanowienie z d. 19. grudnia, według którego, rozważywszy, że teraźniejszy stan wielkiego księztwa nie dozwala zająć się budżetem dochodów i wydatków na 1831, i że nacisk okoliczności nie dozwala w téj mierze ustawy i nakazuje stanowczo, innym sposobem mieć o to staranie — wydatki na ten rok będą z tych samych środków opędzane, jakie wymienione są w ustawach z d. 29. grudnia. Ten sam dziennik mówi: »W téj chwili, w któréj chcieliśmy oddać dziennik do druku, dowiadujemy się o śmierci p. Willmar, radzcy stanu i gubernatora wielkiego księztwa, tkniętego upłynionéj nocy apoplexyją.

## Szwajcaryja.

W d. 30. grudnia odbyło się jeszcze ostatnie przeszłoroczne posiedzenie sejmu, na którém na wniosek kommissyi sejmu przyjęto instrukcyje dla naczelnego dowódzcy wójsk neutralnych, który będzie mianowany, atoli mianowanie tego wodza, jakoteż urządzenie sztabu mającego mu być dodanym, i inne urządzenia dotyczące się organizacyi wojska, odłożono do zgromadzenia, które się w Lucernie odbywać będzie. Tak tedy ogłoszono posiedzenie w Bernie za zamknięte, a otworzenie onegoż w Lucernie przeznaczono na d. 5. stycznia. Posłowie przyległych kantonów rozjechali się do domów, odleglejszych udadzą się wprost do Lucerny.

W d. 5. stycznia otworzony został sejm w Lucernie jako w kantonie rządzącym na ten rok.— Prezydent, wójt Amrhyn, pozdrowił zgromadzenie imieniem swojego rządu i wspomniał o usiłowaniu w dniach ostatnich około osiągnienia konstytucyi dla Lucerny, przez którą zjednaną została najpewniejsza rękojmia, życzona wszechstronnie dla spokojności Lucerny, podczas zgromadzenia sejmu. Podług zdania kommistyi rozporządzono to, co uznano za potrzebne dla wiadomości dyplomatycznych stosownie do uczynionych w d. 27. grudnia oświadczeń mocarstwom zagranicznym i państwom ościennym względem utrzymania neutralności. Zdanie kommissyi wojennéj o organizacyi, stosunkach i użyciu obrony krajowéj po uprzednich objaśnieniach odesłano do szczególnéj kommissyi dla dokładniejszego rzeczy rozpoznania.

W d. 7. stycznia wybrał sejm pułkownika kantonu Waadt i radzcę stanu Guiger de Prangins 19 głosami posłów (3 głosowało za jenerałem Rotten) na wodza naczelnego wójsk neutralnych. — Względem trwałości sejmu nie można nic pewnego powiedzieć; wszelako podobieństwo jest, że się w kilka dni rozwiąże.

---

Najnowszy numer Kuryjera nadreńskiego mówi: W Liestall zaprowadzili włościanie rząd tymczasowy, na którego czele znajduje się młody adwokat nazwiskiem Gutzwiler, rodem z gminy byłego obwodu Delsperg, który w roku 1814 traktatem wiedeńskim od Francyi oddzielony a

kantonem Bazylejskim połączony został. Dzisiaj na d. 7. zapowiedziane jest zebranie się wszystkich mężczyzn od 18 do 45 lat do Liestall dla przystąpienia do utworzenia gwardyi narodwéj i wyboru oficerów téjże. Od d. 3. toczą się układy, bez żadnego porozumienia się, i właśnie teraz zamyślają bić się. Bramy miasta zamknięto, wały najeżone działami, mieszkańcy stoją pod bronią, a czaty włościan osadziły wzgórze panujące Bazylei, przez co chcą miastu wszelkie dostawy przeciąć. Z drugiéj strony granicy Szwajcaryi strzegą oddziały wójsk linijowych z małéj osady Hüningi i gwardyi narodowéj okolicznych miasteczek. Nawet przepis admintstracyi wzbrania przybycia do kraju mieszkańcom, chociaż mają paszporty do udania się za granicę.

List z Bazylei z d. 18. stycznia o godz. 5téj wieczorem zawiéra następujące dalsze szczegóły:

»Wczoraj wieczorem o godzinie 6téj posunęli się powstańcy aż do mostu pod Birs i aż do St. Jacob, zaledwie o ćwierć mili od miasta. Wszystkie bramy zamknięto i mosty zrzucono. O godzinie 8méj wieczorem poczęto we wszystkich przedmieściach robić barykady. Dzisiaj rano uwięziono wiele osób. O godzinie 9téj oznajmiono przez trąbę, że potrzeba zdjąć bruk, zanieść kamienne do domów, i w razie, gdyby nieprzyjaciel wtargnął do miasta; takowemi zniszczyć go. O godzinie 11téj wezwano ochotników do zrobienia wycieczki. W kilka godzin późniéj wyruszyło kilkuset zbrojnych z kilkoma działami ku Alschwiller i Bieningen. Z południa o godzinie 1széj wysłany został z miasta pan Burkhard jako parlamentarz, lecz niebawem został przez powstańców pojmany, ponieważ w mieście kilku osób uwięziono. Do téj chwili nie wiadomy jest skutek wycieczki. Podobieństwem jest, że włościanie zechcą przypuścić szturm do miasta, a to jak się spodziewają w poniedziałek. Włościanie urządzają się po wojskowemu; leją kule do broni i w ich szeregach ma być 500 ludzi z uwolnionych szwajcarskich żołnierzy z Francyi; z niemi połączyć się mieli tak zwani »czarni chłopcy« z kantonu Solothurn. Z resztą wszystko u nas jest w największem oczekiwaniu. Dzisiaj miano złożyć w mieście 3 milijony; jeden dóm posłał 75000 fr.; temi pieniądzmi chcą wesprzeć rannych lub krewnych poległych w boju. Skubią także szarpije i wyporządzają szpitale dla rannych.

## Niemcy.

Pisma publiczne zawierają następującą notę, adresowaną do rady londyńskiéj pięciu mocarstw przez pełnomocników Austryi i Pruss: Podpisani pełnomocnicy Austryi i Pruss, są upoważnieni przez związek niemiecki, wnieść na narady rzecz następującą: Król jmć niderlandzki, w swoim charakterze jako wielki książę luxemburgski, wzywa związek o pomoc do utłumienia powstania w wielkim księztwie. Oświadczenie to musiał związek przyjąć. Wszelako zważywszy, że powstanie w wielkiem księstwie luxemburgskiem jest skutkiem powstania belgijskiego, i że to ostatnie w téj chwili jest przedmiotem narad połączoych w Londynie pełnomocników pięciu mocarstw, przeto związek, za nim chwycił się środków jemu właściwych, osądził za potrzebę udać się do téj rady, dla przekonania się, czyli ta nie wynalazła już dostatecznych środków, lub czyli nie stara się takowych wynaleźć, aby w mowie będącemu celowi odpowiedziały, i aby przez to całkiem lub w części wyraźniejsza interwencyja ze strony związku stała się zbyteczna. Podpisani dopełniając tego zlecenia, upraszają pełnomocników na te narady zebranych, aby ich postawili w stanie dac związkowi potrzebne w téj mierze objaśnienie. (podp.) Esterhazy. Wessenberg. Bülow.«

Wiadomości z Kassel donoszą, że Götinga w dniu 8mym stycznia była widownią rozruchów, do czego podniesienie podatku dało powód. Uczniowie połączyli się z obywatelami i jeszcze tego dnia otworzono listę, w którą zapisywali się obywateli i uczniowie dla urządzenia gwardyi narodowéj. Ma być mianowana deputacyja do Londynu, aby królowi angielskiemu i hanowerskiemu przełożyć żażalenia jego niemieckich poddanych i prosić go o zaradzenie temu. I inne wsie obwodu Harz podług owych wiadomości mają być w powstaniu.

---

Właśnie przy wzięciu do prassy gazety naszéj odbieramy Dziennik odeski z d. 3. (15.) stycznia, który zawiéra względem kontraktów kijowskich, (o których odłożeniu donieśliśmy w przeszłym nrze. gaz. n.), co następuje:

»W ostatnim numerze odeskiego dziennika, umieszczona była wiadomość o odłożeniu kontraktów kijowskich z powodu pokazania się w Kijowie *cholery morbus.* Niebawem potém władze nowo rossyjskiego kraju otrzymały od gubernatora wojennego kijowskiego uwiadomienie, że w skutek niedawno odebranego rozkazu césarza jmci, zjazd na wspomnione kontrakty nie powinien być odkładany. W dopełnieniu téj najwyższéj woli, — zjazd na kijowskie kontrakty pozostaje na dawniejszych zasadach dozwolony.«

---

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.